

19 WRZEŚNIA – DZIEŃ EMOTIKONA



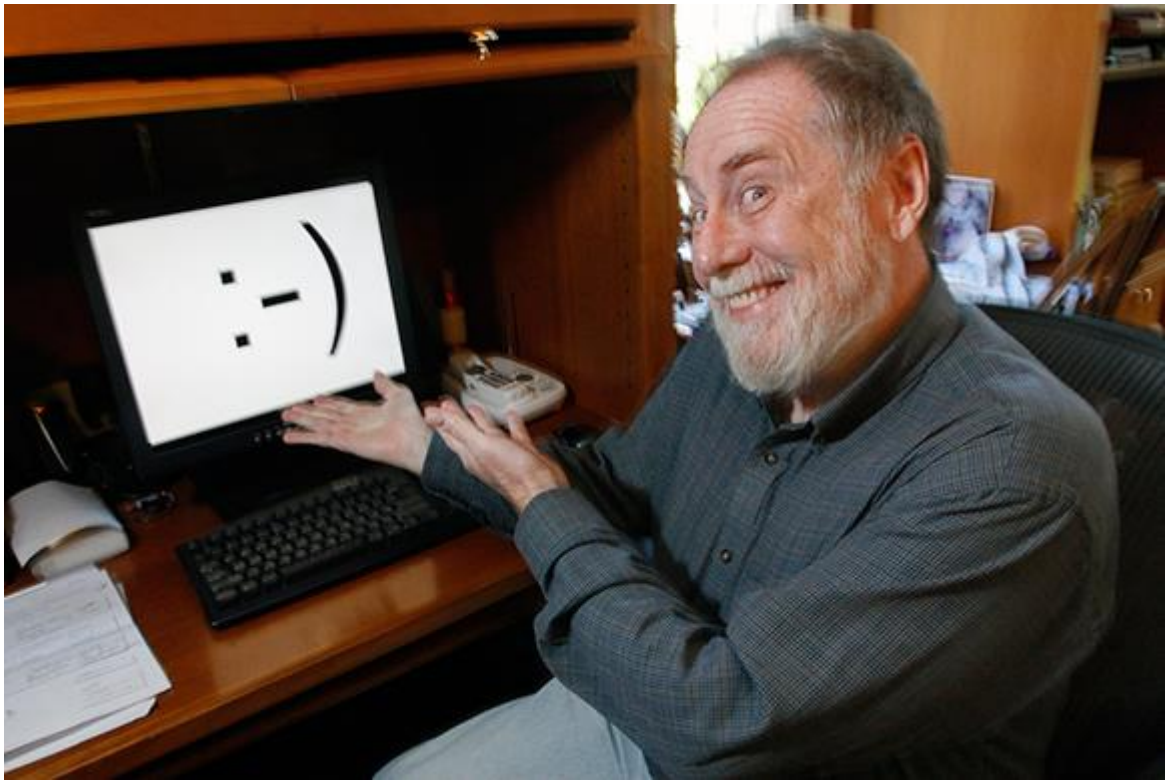
Jest ich blisko 1000, choć regularnie używamy tylko kilku lub kilkunastu z nich. Codziennie na aplikacjach i Facebooku pojawiają się pięć miliardów razy. Emotikony i wyrosłe z nich emoji zmieniły sposób naszego porozumiewania. Towarzyszą nam już od 40 lat!

Emotikonami porozumiewamy się praktycznie nieustannie, wpisując "uśmiechnięte buźki" nawet w treści oficjalnych wiadomości.

Emoji to słowo pochodzące z języka japońskiego, w którym oznacza po prostu piktogram czyli mówiąc prościej znak graficzny przedstawiający jakieś pojęcie. To mieszkańcy kraju kwitnącej wiśni używają emoji najchętniej.



Historia uśmiechniętej buźki rozpoczęła się od łączenia znaków interpunkcyjnych w taki sposób, by przypominały emocje wyrażane przez naszą mimikę. Pierwszą w pełni potwierdzoną próbą wprowadzenia emotikon był artykuł zamieszczony w 1981 roku w magazynie PUCK. Uznaje się, że najpopularniejszy do dziś znaczek :-) został użyty po raz pierwszy 19 września 1982 roku przez profesora Scotta Fahlmana z Carnegie Mellon University w Pittsburghu.



Twórcą znanych nam dzisiaj emoji jest japoński grafik Shigetaka Kurita, który w 1999 roku wprowadził do oprogramowania zapomnianych już dziś pagerów ikonkę serca.

To jednak 2011 był rokiem, w którym emoji zyskały pełnię sławy. Wówczas do oprogramowania iPhone'ów wgrano zestaw podstawowych ikon. Dziś w



oprogramowaniu IOS, na Androidzie, w Facebooku i Messengerze jest ich blisko 1000 i nawet te podstawowe różnią się na przykład kolorami skóry buziek – sama biała karnacja ma 7 różnych odcieni.



Niedawno Facebook podzielił się rezultatami swoich badań, z których wynika, że chociaż jego użytkownicy używają emotikon, to wcale nie oszaleli na ich punkcie. Na samym portalu Marka Zuckerberga 2 miliardy użytkowników stosuje je zaledwie 60 mln razy dziennie. Znacznie chętniej komunikujemy się nimi na Messengerze i Whatsappie, gdzie dziennie stosujemy je aż 5 miliardów razy. Te liczby robią wrażenie, prawda???



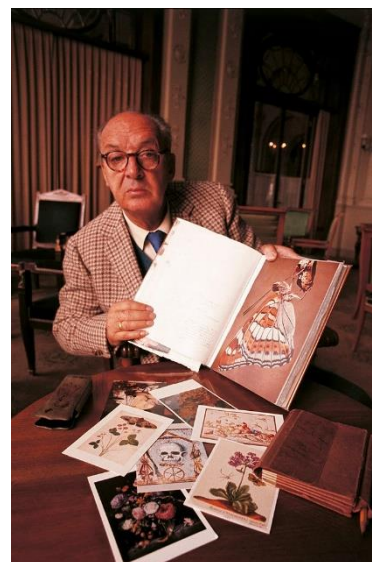
Kilka faktów o emotikonach, których na pewno nie znasz

- Popularna sieć fastfoodów (nie napiszę, jaka 😊) wykorzystała wesołe, smutne, strapione i rozgniewane emotikonki do jednej ze swoich kampanii reklamowych.
- Stworzono specjalne kompendium – czyli zbiór - wiedzy na temat znaczków, jakim jest Emojipedia.



- Niecałe 60 ikon wystarczyło amerykańskiej aktorce i piosenkarce Miley Cyrus do przedstawienia swojej kariery w jednej wiadomości, a papież Franciszek posiada nawet własną kolekcję emotek.

- rosyjski pisarz Wladimir Nabokov, żyjący w latach 1899-1977, pisał na długo przed powstaniem emotek: *„Często myślę, że powinien istnieć specjalny znak typograficzny uśmiechu. Jakiś rodzaj wklęsłego znaku, albo leżącego na wznak nawiasu, który można by użyć zamiast wielu odpowiedzi na wiele pytań”*. W dzisiejszych czasach byłby zadowolony!



- Według „The Telegraph”, emotikony to najszybciej rozwijający się język na świecie. W 1993 roku David Sanderson stworzył nawet ich słownik, jednak szybko stał się nieaktualny. Nawiasowe uśmiechy zostały zastąpione przez emoji – ich graficzne odpowiedniki.



- Nasz mózg nauczył się poprawnie „rozumieć” odwrócone o 90 stopni dwukropki i nawiasy dopiero kilkanaście lat temu. Obecnie używanie emoji jest dla nas tak oczywiste, że mogą z powodzeniem zastępować nawet całe zdania. Np. róża, serce oraz nóż i widelec oznaczają nic innego, jak zaproszenie na romantyczną kolację.

- W facebook’owych naklejkach możemy stworzyć swojego spersonalizowanego avatara, który przypomina nas z twarzy i może wyrażać nasze aktualne emocje.



- Do najpopularniejszych emotek należy żółta uśmiechnięta buźka płacząca ze śmiechu, na drugim miejscu jest uśmiechnięta buźka z serduszkami zamiast oczu, na trzecim buźka puszczająca oczko i wysyłająca całusa, a na kolejnych miejscach pod względem popularności znalazły się: buźka „tocząca się” ze śmiechu, uśmiechnięta emotka, czerwone serce, buźka mrugająca oczkiem, uśmiechnięta buźka z wypiekami, płacząca, zdziwiona buźka i szeroko uśmiechnięta buźka.

- W marcu 2019 roku rząd w Australii zezwolił na zamieszczanie emotikonów na tablicach rejestracyjnych samochodów.



- Słynna książka Carlo Collodiego "Pinokio" została przetłumaczona we Włoszech na "język" emotikonów. Jest to rezultat projektu naukowego, nad którym prace trwały prawie dwa lata. Opowieść o drewnianym pajacyku w języku graficznym, który w tytule nazwano "emojitaliano", ukazała się nakładem małego wydawnictwa Apice Libri z okolic Florencji. Na znaki i "buźki" przełożyli ją naukowcy Francesca Chiusaroli, Johanna Monti i Federico Sangati.



Źródła: Newsweek.pl, merlin.pl, wbp.org.pl, gazetalubuska.pl

Źyczę Wam, żebyście mieli jak najwięcej okazji do przesyłania samych zadowolonych emotków wywołujących uśmiech na twarzy adresatów.

Przyjemnego dnia!

